

Deps, Siatki na motyle

[Zwrotka 1]

Jestem częścią, ale dam Ci większość,
I znowu wiem to i znowu wewnątrz padam na twarz,
Jestem częścią, ale dam Ci większość,
I znowu wiem to i znowu wewnątrz padam na twarz,
Czas się zmienia w kwartał,
Czas nam zmienia w lata,
I znowu płyniemy na tratwach,
Bez wioseł, wioseł dzień mi się zlewa w noc,
Tlen go filtruje mocniej,
Wiem że tu będziesz proszę zmień mi spokojnie drogę,
Ej, ej, ej i znowu nie wiem gdzie jest sens,
I cicho tu bez Ciebie Deps,
Tym alkoholem bez koneksji, ej Depsik, Depsik,
Przed moją burzą to słysząc strzały
Choć mi źle wróżą to widzę że patrzą jak gram,
Stoję w miejscu, a zawsze krok przed wami,
Opowieść tysiąca wersów, Depsik jest aczytalny.

[Refren x2]

Łapie chwilę w siatki na motyle,
Powiedz za ile, a ja Ci to przybiję
Powiedz za ile, a ja Ci to przebiję
Powiedz za ile, a ja Ci to przebiję

[Zwrotka 2]

Nie próbuj mnie zrozumieć, bo sam się ledwo umie,
I tłumy też nie lubię, to tam się dobrze czuję,
I jak to ze mną w sumie, różnica potęguje,
Czas mi nie ujmuje, gram bo mam w sercu muzę,
Znowu czegoś tam zapomniałem,
I wiem Deps to ten ciągły Leser,
Nadzieja że w końcu zmadrzałem,
Ta i może jeszcze zszedł na ziemię?
No pewnie, wiem że nic nie wiem,
Wpisze se szejka do Fitatu to ja se zjem Chesseburger,
I zjadłbym bezę, wypił kawę i wpadłbym do małej poleżeć,
I tak dla hecy zmarnowałbym czas na gierkach,
Tak by było na co narzekać,
Wiem, wiem, wiem i znowu czuję dobrze się,
I znalazłem gdzieś tam sens,
Ale to płynie Deps,
Jestem typem z kontrowersji jej Depsik, Depsik,
Jestem typem z kontrowersji jej Depsik, Depsik.

[Refren x2]

Łapie chwilę w siatki na motyle,
Powiedz za ile, a ja Ci to przybiję
Powiedz za ile, a ja Ci to przebiję
Powiedz za ile, a ja Ci to przebiję

(I znowu czuję dobrze się)

[Refren]

Łapie chwilę w siatki na motyle,
Powiedz za ile, a ja Ci to przybiję
Powiedz za ile, a ja Ci to przebiję
Powiedz za ile, a ja Ci to przebiję